Nr 270 Kraków, Sobota 25 Listopada 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrz. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
We Włoszech, Francyi, Ang., Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Słaszewskiego, ulica Kilińskiego 8 i w Biurze Plonka, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rzepeca i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Szlakowska. — Handel Krzemienieckiej, Rynek. — Handel J. Meisera, ul. Karmelicka 12.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plonka, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Auscker. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 11. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczna próba.

Zatarg mocarstw z Turcyą zaostrza się. Wbrew ogólnym oczekiwaniom sułtan nie uląkł się demonstracyi flot i nie poddał się woli mocarstw. W nocie doręczonej ambasadorom w odpowiedzi na ich ultimatum Porta oświadcza jedynie gotowość do przedłużenia mandatów agentów cywilnych Austro-Węgier i Rosyi w Macedonii na dalsze dwa lata, natomiast odrzuca główne żądanie, dotyczące dopuszczenia kontroli finansowej w wilajetach macedońskich, a sprawę przedłużenia kontraktów z europejskimi oficerami żandarmeryi macedońskiej zbywa milczeniem. Fakt, że Turcya takie zajęła stanowisko w chwili, gdy okręty wojenne mocarstw były już w drodze do Piraeusu, wywołał w kołach politycznych niemałe zdziwienie, a zdziwienie to powiększają jeszcze inne wieści z Konstantynopola. Donoszą one, że sułtan wysłał do cieśniny Dardanelskiej Hamdi-ego paszę z specyalnemi instrukcyami i że rozkazał powiększyć załogi fortów, broniących tej cieśniny. Równocześnie rozesłano specyalne instrukcye do wszystkich władz na archipelagu i na wybrzeżach Azyi tureckiej. Z zarządzeń tych wnosić można, że Porta przygotowuje się do stanowczego oporu, że ewentualny zamiar floty mocarstw dotarcia aż do Konstantynopola przez cieśninę Dardanelską zdecydowana jest odeprzeć nawet siłą broni.

Ogólnie też zastanawiają się dziś dzienniki europejskie nad tem, co podnieca opór sułtana, co dodaje mu odwagi do tak śmiałego sprzeciwiania się woli mocarstw? Kilka wybitnych organów mniema jeszcze, że jest to tylko zręczna komedya, mająca na celu uspokojenie opinii świata muzułmańskiego. Zdaniem tych pism, sułtan pragnie pokazać swoim poddanym, że dobrowolnie nie poddaje się żadnym żądaniom świata chrześcijańskiego, że czyni wszystko, co możliwe, ażeby odwrócić od Turcyi nowe upokorzenie. Gdy zaś w końcu kapitulacya okaże się jednak konieczną, nazywać się będzie, iż Turcya uległa jedynie przemocy. Dzienniki te nie wątpią też, że sułtan przyjmie warunki mocarstw, skoro tylko flota mocarstw zajmie kilka portów lub wysp tureckich.

Inne organa europejskie mniej optymistycznie zapatrują się na tę sprawę. Zwracają one uwagę, że Porta dobrze chyba wiedzieć musi, iż przez tak daleko sięgający opór bardzo pogorszy swoje stanowisko wobec mocarstw, że narazić się może na nowe przykrości. — Jeśli więc mimo to nie ustępuje, musi to mieć głębsze przyczyny. Przypuszczają, że sułtan liczy widocznie zawsze jeszcze na to, iż zgoda i jednomyślność mocarstw skończy się już po pierwszych represaliach, gdy te okażą się bezskutecznemi. Dalszych kroków, już rzeczywiście wojennych, sułtan się nie obawia, jest bowiem przekonany, iż przeszkodzi im **r y w a l i z a c y a** mocarstw. Dalej odzywają się coraz głośniej domysły, że **d z i a ł a** tu także **w p ł y w N i e m i e c**, którym wiele zależy na tem, ażeby jednomyślność mocarstw wystawić na próbę, która skończy się ich zdaniem większym od wszelkich dotychczasowych — rozdźwiękiem.

I przyznać trzeba, że próba ta stać się może dla harmonii mocarstw w kwestyi wschodniej naprawdę niebezpieczną. Faktem jest bowiem, że harmonia ta była dotychczas zawsze tylko sztuczną i powierzchowną. Bardziej też jeszcze zdumiewającą rzeczą, niż ten opór sułtana, byłoby, gdyby w tym wypadku wytrzymała tak ciężką próbę.

Z drugiej atoli strony i to wziąć należy na uwagę, że mocarstwa zaangażowały już **h o n o r** swój w tej sprawie, że zaangażowały także honor Europy wobec świata muzułmańskiego i że zatrzymanie się teraz w połowie drogi mogłoby dla kilku z nich bardzo przykre wywołać następstwa. Łatwo więc być może, że spekulacya sułtana na rywalizacyę mocarstw w tym wypadku nie odniesie spodziewanego w Konstantynopolu skutku.

Na razie też działają one jeszcze zupełnie zgodnie. Admirał **R i p p e r** odpłynął już na czele zjednoczonej eskadry z Piraeusu i płynie ku wybrzeżom Azyi mniejszej. Jak słychać, ma on zająć nasamprzód wyspy **M y t i l e n e** i **T e n e d o s**.

Reforma wyborcza w Sejmie.

Wczorajsza dyskusya rozpoczęła się znanem „salto-mortale“ konserwatystów, o którem wczoraj otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość, a cały jej przebieg był dowodem popłochu, który zapanował w tym obozie. Na gwiazdkę przywiózł konserwatystom hr. Dzieduszycki V kuryę z Wiednia, wobec której oniemieli przywódcy, chorążowie i szeregowcy z prawicy.

Jeżeli wczorajsza poranna mowa hr. **S t a d n i c k i e g o** nastrojoną była, jak to zaznaczyliśmy, na ton minorowy, to wieczorne przemówienie p. **M i l e w s k i e g o**, który pierwszy wstąpił na trybunę, było zbiorem teoretycznych komunałów na temat o rewolucyi i ewolucyi, tudzież garścią niejasnych wskazówek praktycznych. Oto kilka tych wskazówek na próbę:

„Nie tylko płeć i wiek — mówił p. Milewski — winny być warunkami, od których zależne jest prawo wyborcze. Tak np. analfabetyzm powinien być granicą, poza którą prawo wyborcze sięgać nie powinno“. Albo druga próbka: „Co się tyczy zasady równości, zależeć ona powinna od tego, co nazwaćby trzeba „możnością polityczną“, podobnie jak w skarbowości podatek nie może być mechanicznie równy, lecz powinien zależeć od możności podatkowej. — Otóż na tę możność polityczną wpływać powinien przedewszystkiem charakter, ale to jest rzeczą, która nie da się ująć w paragrafy. — Dotychczas za takie kryterya możności politycznej uważają ustawodawstwa pewien census posiadania. Jednakowoż ważnym jest tu wzgląd na naukę i zasługę społeczną. Niesłusznem by było naprzykład, by jakiś wójt, który przez cały szereg lat skutecznie pracował dla dobra gminy, miał tylko takie samo prawo wyborcze, jak pierwszy lepszy parobek gminny“.

Mowę tę rozpaczliwie oklaskiwali konserwatyści, przerwała ją atoli mniej więcej w połowie galerya, która na zapewnienie p. Milewskiego, że nie broni przywilejów, zaczęła wołać: „To podłe kłamstwo! Precz z przywilejem waszym! Hańba wam!“ Równocześnie posypały się na salę czerwone kartki z napisem: „Precz z przywilejem, niech żyje powszechne, równe tajne prawo głosowania!“ Galerya demonstrowała dalej, skutkiem czego marszałek, wezwawszy trzykrotnie galeryę, ażeby się uciszyła, przerwał posiedzenie. Z galeryi padały jeszcze okrzyki: „Handlarze wódki! Targowica! Zamoyscy w Królestwie już się oświadczają za powszechnem głosowaniem.“ Opróżniwszy galeryę, marszałek otworzył ponownie posiedzenie, a po kwadransie wydał polecenie, ażeby galeryę otwarto dla publiczności, która je szczelnie zapełniła.

Podczas przerwy w posiedzeniu przed gmachem sejmowym urządzili demonstracyę robotnicy. Demonstranci rozwinęli czerwony sztandar. Przemawiali: robotnik Lisiewicz, dr Diamand, Wityk, Hudec i jeszcze raz Wityk i Lisiewicz, który wezwał tłum do rozejścia się i do jak najliczniejszego zgromadzenia się w najbliższy wtorek w ratuszu na zgromadzenie. — Podczas demonstracyi śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki na rzecz powszechnego głosowania.

Wśród takiej atmosfery, przesyconej jakby elektrycznością o wysokiem napięciu, zabrał głos pos. **R o t t e r** zaraz po przemowie p. Milewskiego.

Pos. **R o t t e r** przypomniał konserwatystom, że w r. 1897 po raz pierwszy wyszedł z ław demokratycznych wniosek o reformę wyborczą, poparty wymownemi słowami ś. p. Romanowicza. Mowca jest przekonany, że gdyby wówczas Sejm poszedł był za myślą tego wniosku i wysłuchał wywodów wspomnianego posła, to **s c e n, k t ó r y c h d z i s i a j b y ł S e j m w i d o w n i ą, n i e b y ł o b y w c a l e.**

„Stoimy obecnie — mówił p. Rotter — wobec rezolucyi komisyi administracyjnej w sprawie reformy wyborczej, która to rezolucya ma być odpowiedzią na trzy wnioski z łona tej Izby, w tej sprawie uczynione, t. j. pos. Stapińskiego, pos. Oleśnickiego i klubu demokratycznego. Treść owej rezolucyi komisyi administracyjnej w porównaniu z treścią tych wniosków jest niesłychanie nikłą. Nie potrzeba należeć do czynników wywrotu, aby zaznaczyć, że wnioski referenta komisyi administracyjnej zadowolić nie mogą nikogo z tych, którzy się rozszerzenia praw wyborczych domagają“.

P. Rotter zaznaczył, że przemawiać będzie dalej we własnem imieniu, nie z upoważnienia klubu. O wniosku komisyi administracyjnej musi tedy jeszcze zaznaczyć, że **u w a ż a g o w p r o s t z a p r o w o k a c y ę t y c h w a r s t w, k t ó r e ż ą d a j ą r o z s z e r z e n i a p r a w a w y b o r c z e g o**, komisya bowiem przechodzi po prostu do porządku dziennego nad wszystkiemi wspomnianemi wnioskami. Wniosek komisyi jest tak wadliwym i złym, że **n i e b e z p i e c z e ń s t w e m j e s t**, aby na jego podstawie Wydział krajowy wypracować umiał reformę wyborczą.

„W obecnej chwili wszyscy widzą, że jeżeli nie dzisiaj, to za rok z innemi wnioskami będzie się musiało wystąpić, w przeciwnym razie rzeczy, idąc torem swego naturalnego rozwoju, mogłyby doprowadzić do innych **w i ę k s z y c h w y d a r z e ń**. P. Milewski powiedział tutaj, że należy mówić, co sumienie każe. Ja do tego się zastosuję, mimo że będę w rażącej sprzeczności z Wysoką Izbą i chociaż na wywody tak uczone i tak głębokie, jakiemi posługiwał się poprzedni mowca, mnie nie będzie stać“.

Podniósłszy w dalszym ciągu swej mowy, że warstwy niższe są najbardziej obciążone podatkami pośredniemi, że więc mają podatkowy cenzus wyborczy, mowca oświadczył, że duszną atmosferę Sejmu galicyjskiego ożywią reprezentanci szerszych warstw, wobec których mowca nie żywi żadnej obawy. Nie obniżą oni powagi Sejmu i nie zdobędą się na to, co uczynił w Radzie państwa profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze, dr Pfersche, który groził przeciwnikom swoim nożem.

„Szerokie warstwy stoją na gruncie narodowym, czego dowodem zajścia w państwie ościennem, a gdyby nawet tak nie było, należy właśnie dlatego dopuścić je do Sejmu, aby na nie korzystny wpływ wywierać. Co do siebie, przytacza mowca, że gdy wchodził do Rady miasta Krakowa, mówiono: „Strach, co to będzie“. Później jeden z jego nieżyjących znajomych w Radzie miasta Krakowa nazwał go bardzo dzielnym, poważnym pracownikiem, co zaświadczą i koledzy, radni krakowscy, w Sejmie zasiadający. Także obecność p. Daszyńskiego okazała się pożądaną w Radzie. Gdyby tu zasiadał p. Daszyński i jemu podobni, korzyści byłyby większe, aniżeli szkody. — Przytoczone tu motywy odnoszą się także do V kuryi, wyszydzanej, niestety, przez samych socyalistów. Ale gdyby którego z nich kto zapytał, czy chce utrzymania jej, czy zniesienia, to z pewnością ani jedenby nie powiedział, że jej nie chce.“

Poddawszy surowej krytyce obecną ordynacyę wyborczą, oświadczył mowca, że z projektem reformy wyborczej klubu demokratycznego nie zgadza się w jednym punkcie, a mianowicie uważa pośrednie głosowanie za niesprawiedliwe. Polemizując z przeciwnikami powszechnego głosowania, zakończył p. Rotter mowę swą słowami:

„Hr. Stadnicki twierdził, że z poważnie myślących i kraj miłujących ludzi nikt sobie nie życzy powszechnego głosowania. Uważam siebie za równie poważnego i kraj miłującego obywatela, jak p. Stadnicki, a mimo to innego jestem zdania. Spokojna powaga w Sejmie galicyjskim nie jest wyrazem usposobienia i właściwego stanu kraju. Reforma wyborcza byłaby tym ożywczym prądem, na którym **j e d n o s t k i w p r a w d z i e m o g ł y b y s t r a c i ć**, ale całość kraju zyskałaby. Sądzę, że w szczęściu wszystkich są i powinny być wszystkich cele“.

Po przemowie p. Rottera, przyjętej hucznemi, a szczeremi oklaskami, przemawiał p. **P i n i ń s k i** w obronie rezolucyi komisyi, a następnie p. **S t a p i ń s k i** w obronie powszechnego prawa wyborczego.

Wczorajsze posiedzenie ukończyło się o godzinie pół do 2 po północy. Jak gdyby dla zupełnego pogromu konserwatystów, Rada miasta Lwowa uchwaliła wczoraj następującą rezolucyę, przedłożoną przez radcę miasta, redaktora **L a s k o w n i c k i e g o**:

„W chwili dla narodu naszego przełomowej, reprezentacya stoł. król. miasta Lwowa uważa za swój obowiązek patryotyczny i obywatelski zwrócić się do Wysokiego Sejmu krajowego z gorącem przedstawieniem i prośbą o przeprowadzenie reformy wyborczej, opartej na szerokich podstawach równouprawnienia obywatelskiego i dopuszczającej wszystkie upośledzone dotąd warstwy do udziału w ustawodawstwie krajowem. Rada stoł. król. miasta Lwowa nie waha się stwierdzić, że w obecnej chwili przypisuje tej sprawie pierwszorzędną doniosłość, nietylko krajową, ale narodową“.

List Sienkiewicza.

Numer „Rusi“ z dnia 21 b. m. w znacznej części poświęcony jest sprawom Królestwa, znajduje się w nim bowiem naprzód artykuł redakcyjny p. t. „Kwestya polska w nowej fazie“, następnie list Sienkiewicza, a wreszcie deklaracya delegacyi polskiej w Petersburgu, podana w całości, a nie w streszczeniu, jakie znamy z telegramów i pism warszawskich.

Artykuł redakcyjny „Rusi“ zaznacza, iż niepożądane oskarżenie społeczeństwa polskiego przez znany komunikat i ogłoszenie w Królestwie stanu wojennego wydały rezultaty wprost przeciwne zamiarom rządu. Prasa rosyjska i szerokie koła społeczeństwa rosyjskiego wyraziły wyraźnie niezadowolenie z postępowania rządu, — ze strony zaś Polaków wystąpił objaw **n i e b y w a ł y, w s p a n i a ł y, h i s t o r y c z n y**, a mianowicie jednogłośne stwierdzenie wspólności polskich dążeń z rosyjskim ruchem wolnościowym i odparcie wszelkich podejrzeń i zarzutów skierowanych ku społeczeństwu polskiemu. Następnie „Ruś“ ostro rozbiera drugi, ów łagodniejszy komunikat rządowy i występuje przeciw oburzającemu terorowi Skałłona, który równie jak pierwszy komunikat jest prowokacyą ze strony tych żywiołów, którym widocznie byłoby na rękę powstanie roku 1863.

List Sienkiewicza brzmi w całości:

„Wprowadzono u nas stan wojenny w całem Królestwie Polskiem i reakcya występuje coraz silniej.

„Nie będę w chwili obecnej wdawał się w krytykę tych rozporządzeń, pragnę tylko zwrócić się do opinii rosyjskiego społeczeństwa i kilku słowy odpowiedzieć na komunikat rządowy, poprzedzający wprowadzenie stanu wojennego.

„W komunikacie tym było powiedziane, że cały Przywiślański (!) kraj znajduje się w stanie rewolucyi.

„Zapytuję się: kogo chcą oszukać i czy te słowa są wynikiem złej woli, czy też zupełnej nieznajomości naszego kraju i panujących w nim w obecnej chwili stosunków.

„Nie będę mówił o wypadkach w Finlandyi, w Odessie lub Kijowie, ani w Tomsku lub na Kaukazie, ani o mordowaniu młodzieży, ani o żydowskich pogromach, lub o strejkach rosyjskich, których następstwem są strejki w Królestwie Polskiem, — ponieważ wiem, że porównanie waszego położenia z naszym jakoby stanem rewolucyjnym może sobie zrobić każdy rozumny Rosyanin.

„Zamiast tego, przypuszczając, że prawda jeszcze niejednemu potrzebna — a zwłaszcza narodowi rosyjskiemu, — ja, jako człowiek lepiej znający swój kraj, niż wszyscy wzięci razem czynownicy, stwierdzam z absolutnem przekonaniem co następuje:

1) Zapewne w całej Europie niema w obecnej chwili kraju, mniej, niż my, pragnącego zbrojnego powstania. My zbyt dobrze pojmujemy komu by ono było na rękę.

2) Zewnętrzne rozruchy, które się pojawiły u nas pod bezpośrednim wpływem naprężonych w całem państwie stosunków, posiadają przedewszystkiem charakter społeczny a nie polityczny, — podtrzymują się zaś nieznacznemi swą liczbą, lecz silnie zorganizowanemi partyami rewolucyjnemi, składającemi się w większej części z cudzych żywiołów, nieprzyjaznych naszym interesom narodowym.

3) Jeżeli te dążności nie spotykają się z silniejszem odparciem ze strony naszego narodu, to dzieje się to jedynie wskutek tego, że nam w przeciągu lat czterech nie pozwolono się organizować.

4) Ogromna patryotyczna większość narodu przyjmuje, co prawda, gorący udział w ruchu wolnościowym całej Rosyi, ale chce ona uzyskać prawa narodowe i należną autonomię wyłącznie na drodze pokojowych usiłowań w związku z narodem rosyjskim.

5) Biurokracya naumyślnie udaje, iż nie widzi tej zasadniczej różnicy między większością polskiego narodu a żywiołami rewolucyjnemi. Czyni to ona w swoim własnym interesie.

6) Ani jedno, podkreślam, **a n i j e d n o** nasze stronnictwo nie postawiło w swoim programie zamiaru oderwania się od narodu rosyjskiego.

7) Wszystkie w innym duchu relacye, stąd wysyłane, są tendencyjnem kłamstwem.

Henryk Sienkiewicz.

Z pism rosyjskich.

Wydawca i **r e d a k t o r** „Nowoje Wremia“ robi dobrą minę, ale jest wściekły. „Dziś (20 b. m.) — pisze on — o godzinie 3 po południu obudził mnie służący i powiedział, że moją drukarnią zawładnęli rewolucyoniści i wydrukowali w niej w 30 tysiącach egzemplarzy 7-my numer oficyalnego organu rządu proletaryuszów, poczem, zabrawszy cały nakład, oddalili się. Kiedy to usłyszałem, zawołałem: zuchy! (mołodcy!). Niedarmo ich chwaliłem w poprzednim felietonie za energię i sławiłem ich na przykład rządowi hr. Wittego.“

Sarkazm ten pokrywa irytacyę — to też zaraz idą aż trzy wielkie artykuły, tyczące się tego „żartu“, jaki rewolucyoniści urządzili p. Suworinowi. Rzeczywiście był to żart bardzo oryginalny i wykonany po mistrzowsku. Dnia 19 b. m. drukarnia stała, ponieważ strejk nie dozwolił wychodzić dziennikom. O godzinie 6 wieczorem przybyło do niej trzech młodych ludzi. Zastali trzech robotników przy stacyi elektrycznej, dwóch stróżów i dziesiętnika. Przypadkiem znajdował się też zarządca drukarni, Bogdanow, poprosili go więc, aby udał się z nimi do kantoru. Tam kazali mu oddalić świadków, a gdy tego uczynić nie chciał, pogrozili rewolwerami. Następnie oświadczyli, że rada robotników poleciła im użyć drukarni Suworina do wydania 7-go numeru swego pisma. Zarządca tłómaczył się, że nie może na to pozwolić, bo nie jest właścicielem drukarni. Kazali mu więc wezwać telefonicznie Suworina, aby przyszedł natychmiast

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

20 (Ciąg dalszy.)

Bankier zawahał się. Ktoś, za nim stojący, radził mu na ucho: — Puść talję. — On jednak pociągnął kabałkę raz i drugi, i rozdał grę. A gdy już dokupili obydwaj, rzekł niecoś stremowanym głosem:

— „En carte!“ Proponuję połowę.

Ale potężny poniter uśmiechnął się znowu:

— „Tout, ou rien“.

Krótka pauza namysłu, wraszcie bankier dał nowe karty i odkrył ósemkę.

A książę z flegmą zajrzał do swojej i — wsunąwszy ją w stos zgranych — odliczał fiszki.

— S'il vous plait“.

Gdyby podawał komuś ogień do cygara, czyniłby to z takim samym spokojem i swobodą.

— On zawsze tak — szepnął Zygmuntowi Karliński.

Z kolei talia przypadała księciu.

— Co kto bije, panowie?

Gracze, przy pierwszej karcie powściągliwi zazwyczaj, w tym razie okazali się wyjątkowo ryzykowni. Galicyjskiego magnata prześladowało bezustanne, bajeczne niepowodzenie. Więc nie tracili sposobności warszawscy pankowie i kuli gorące żelazo — niemiłosiernie. I teraz, nieomal wszyscy, obstawili go znacznemi kwotami. Rzucano fiszki ze skwapliwością... ptaków mięsożernych.

— Ja pięćset.

— Dla mnie dwieście.

— Proszę trzysta.

I tak dookoła. Razem, stanowiło to sumę poważną.

Ale książę Paweł nawet nie spojrzał na stawki.

— Nikt więcej? — I wzrokiem zatoczył po graczach

— Jeżeli można? — odezwał się za plecami Karliński, właściwie nie należący do partyi.

— Mais oui, pourquoi pas?

W tej chwili Zygmunt wsunął Karlińskiemu pieniądze do ręki.

— I za mnie pięćset — rzekł zcicha.

Na stole przybyło półtora tysiąca.

Bankier położył kartę na lewo i nie zdążył jeszcze swojej obejrzeć, kiedy przeciwnik odwrócił — dziewiątkę.

I stało się jaśniej w oczach ponitérów, a książę znowu uprzejmie rozpłacał przegraną, poczem najspokojniej wrócił do rozpoczętej z sąsiadem rozmowy — o rasach koni.

Talia poszła z rąk do rąk, koleją. Karliński, snać już zbadawszy obroty, wstąpił w szranki walczących, zajmując miejsce tuż przy księciu Pawle.

Kamieniecki pochylił mu się do ucha.

— Chcesz do motyi?

Ten usta dłonią zasłonił.

— Z czem?

— Mam parę tysięcy.

— Motyka na słońce. Daj pokój.

Uwaga była słuszna. Z takiemi siłami nie puszczać się w tem gronie w zapasy. A Karliński jest dobrym kolegą, lepszym jeszcze rybakiem, nie lubi płotki w niewodzie.

Zrozumiał to Zygmunt i chociaż z żalem, odstąpił od stołu. Do partyi nie siędzie, a przez ramię grających dostawiać nie przystoi solidnemu graczowi. Tem mniej byłoby dorzecznem emocyonować się — cudzą emocyą. Przytem bilans ostatniego dnia, wszystko zważywszy, przedstawiał mu się bardzo dodatnio.

— Qui trop embrasse, mal étreint. — Z tą sentencyą na ustach Kamieniecki wymknął się z klubu i siadłszy w dorożkę, pospieszył na pociąg.

* * *

— Niech się dzieje wola Boża! — mówiła do siebie Szczerbina, po dwukrotnem przeczytaniu listu Władysława.

Bo też to zwykła ucieczka tej bezgranicznie w potęgę Boskiej woli wierzącej kobiety, ucieczka od wszelkich życiowych zawikłań i tuż za niemi idących utrapień.

A tych nie szczędzi jej chwila obecna.

Tak niedawno modliła się o życie Zygmunta, i modłom jej stało się zadość. A potem Władysław nadspodziewanie przejednał mu stryja. — On sam, Zygmunt, ani nie wątpić, że wstąpił już na drogę rozwagi. Wszak wszystko za tem wyraźnie przemawia. Więc zdawałoby się, że wolno jej nareszcie zawołać: spełnione moje życzenia gorące!

A tu, niestety, inaczej zapatruje się na te rzeczy Władysław.

A pani Szczerbina jest niewiastą dawnego pokroju. Ona nie zwykła spraw doniosłej wagi rozstrzygać na własną odpowiedzialność. Idąc śladem swoich prababek, mniema, że raczej sercem, niż rozumem, godzi się kobiecie porać z mężczyzną. Jej syn, to człowiek rozumny, jak wyroczni wierzyć mu można. I ten człowiek rozumny pisze: „Gmach może runąć — a walące się gruzy nie będą oszczędzać ofiar, a pierwsza zginie Maryla“.

Dreszcz trwogi biedną matkę przechodzi, gdy odczytuje i waży te słowa złowrogie. Nie, ona losu jedynaczki na swoją odpowiedzialność nie weźmie! Co począć? Jak na złość, młodzi całemi dniami przebywają z sobą, Maryla ufa mu ślepo.

— Dobrze, że pojechał, niechby jak najdłużej nie wracał — myśli teraz Szczerbina, ale list Władzia między kartki książki do nabożeństwa ukrywa. — Cokolwiek się stanie, po cóż dziś trapić dziewczynę? Władzio zapowiada, że wkrótce przyjedzie. Kto wie, gdy przyjrzy się z bliska wszystkiemu, gdy zbada Zygmunta, kto wie, jaki obrót sprawa wziąć może? — I znowu w konkluzyi powtarza: Dziej się wola Boża!

* * *

Dziś trzeci już pociąg przychodzi z Warszawy. Więc znowu złotowłosa książkę odkłada i wychyla się przez okno.

— Miał wracać wczoraj jeszcze, czemuż tam siedzi tak długo? Czy nie zachorował?

Bo zresztą Maryla o nic nie podejrzywa Zygmunta. Pojechał, ale duszę i serce, i całą nadzieję przyszłości, to wszystko tu przy niej zostawił. Mógłżeby się nie spieszyć?

I gałęzie bzu rozgarnia, a wzrok ku stacyi wytęża.

— Idzie! — Zabiło jej serce.

— Marylko! — woła matka z sąsiedniego pokoju — wyjrzyj-no, zdaje mi się, że Władzio przyjechał.

Ona także wyglądała — syna.

I nie omyliła się. W istocie, Władysław zbliżał się do dworku. Matka i siostra wybiegły na jego spotkanie.

Witali się serdecznie.

— To prawdziwa niespodzianka — mówiła Szczerbina.

— Przecież ja pisałem, że lada dzień przyjadę.

— Pisałeś? Nie otrzymałyśmy listu — rzekła zdziwiona Maryla.

— Lepiej, że sam już jesteś — wtrąciła matka.

— A Zygmunt? — zapytał Władysław.

— Wczoraj do Warszawy pojechał.

— Ale wróci lada chwila — Maryla żywo dodała.

— Chciałbym zobaczyć się z nim jaknajprędzej, przywożę mu od stryja pieniądze.

— Co mówisz! — I siostra rzuciła się bratu na szyję.

(C. d. n.)

w ważnej sprawie. Suworin odpowiedział, że jest chory, ale przyśle swego pełnomocnika, Goldsteina. Goldstein, idąc do drukarni, zauważył, że cały ciemny zaułek (lampy gazowe nie świeciły się) napełniony był ludźmi; myślał, że to robotnicy, którzy przyszli dowiedzieć się, kiedy mają stanąć do pracy. Ponieważ Goldstein nie chciał przystać na oddanie drukarni, oświadczono mu, że bez jego pozwolenia rozpocznie się składanie i druk pisma robotniczego. Otoczono go strażą wraz z Bogdanowem, ponieważ nie chciał dać słowa, że zamilczy o tem, co się dzieje. Przybyli zecerzy, współpracownicy, metrampaż, korektor, maszyniści i numer o godzinie 6½ rano wzięty był na rotacyjną maszynę. O godzinie 11 przed południem skończono robotę i zjawiły się zaraz dorożki, któremi cały nakład rozwieziono po mieście.

Ale „Nowoje Wremja" może się pocieszyć. Następny numer bowiem socyalistycznych „Wiadomości" wyszedł z drukarni rządowego pisma „Prawitielstwiennyj Wiestnik".

— Słynny ojciec Joan Kronsztadzki, mnich, którego, jak posłannika Bożego wielbi ciemny lud rosyjski, a któremu i car nieraz bił pokłony, ów wielki, kaznodzieja, cudotwórca, mąż bez trwogi — uciekł haniebnie z Kronsztadu podczas buntu i pogromu. Sądzono, że skorzysta z swej popularności wśród marynarzy i zdoła przywieść ich do upamiętania; wszakże marynarze tłumem chodzili na jego kazania, wszak on ich błogosławił, kiedy wyjeżdżali na daleki Wschód, wszak rozdawane przez niego krzyżyki i obrazki były przechowywane przez nich jak świętości. To też, kiedy bunt się rozpoczął, protojerej Popow prosił Joana, aby urządził publiczne modły i procesye. Apostoł zgodził się na propozycyę i pojechał do wiceadmirała Nikonowa z żądaniem, by zgromadził marynarzy. Admirał Nikonow pokazał mu w odpowiedzi dwie figi: mówiąc: „oto wszyscy moi marynarze". Kiedy od komendanta twierdzy, Bielajewa, otrzymał podobną odpowiedź, apostoł postanowił i tak nabożeństwo, prosił, aby je przygotowano, a on tymczasem pójdzie „skupić ducha" przed wygłoszeniem kazania. O naznaczonej porze całe duchowieństwo zebrało się w soborze. Dzwoniono 10 minut, dzwoniono 20, a ojca Joana nie było: uciekł do Petersburga, nie zawiadomiwszy o tem protojereja. Podobno „skupiał ducha" w Petersburgu w handlu winnym Krywosztyka. Do Kronsztadu powrócił, kiedy wszystko zupełnie ucichło. Więc też dzienniki rosyjskie z goryczą i drwinami mówią, że w ciężkiej chwili porzucił on miasto, które go uczyniło tak sławnym i któremu zawdzięcza imię „kronsztadzkiego".

— W Moskwie zmarł generał Szaniawski, Polak, który ofiarował niedawno pół miliona rubli na założenie uniwersytetu ludowego... w Moskwie. Czy może i ten polski „patryota" dążył do oderwania się od Rosyi?

Kronika.

Kraków, 24 listopada.

Zgromadzenie publiczne. Towarzystwo demokratyczne polskie urządza jutro w sobotę 25 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Rady miejskiej publiczne zgromadzenie. Porządek dzienny:

1) Posłowie dr Ignacy Petelenz i Jan Rotter złożą sprawozdanie z działalności w Radzie państwa i w Sejmie.

2) Referat o reformie wyborczej wypowie dr Julian Gertler.

3) Dyskusya i wnioski.

Za Towarzystwo demokratyczne: Edmund Klemensiewicz, prezes. Dr Julian Gertler, sekretarz.

Rocznica listopadowa. Program uroczystości ku pamięci wiekopomnych bojów z r. 1830/1, która odbędzie się w najbliższą niedzielę 26 bm., w sali krakowskiego „Sokoła", wypełnią: Odczyt prof. uniwersytetu Jagiell. dr Wiktora Czermaka, śpiew solowy panny S. S., deklamacya artysty dramatycznego p. Jerzego Leszczyńskiego, produkcye chóru „Lutni", który wykona kilka mniej rozpowszechnionych utworów, oraz koncert orkiestry sokolej.

Początek uroczystości o godz. 7 wieczór. Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza przy linii A-B, a bezpośrednio przed obchodem u wstępu do sali.

W wieczorku listopadowym, mającym się odbyć 26 b. m. w lokalu resursy urzędniczej staraniem Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych bierze udział zaszczytnie znany śpiewak p. Wiktor Piatosa, Warszawianin, uczeń prof. Millera i Lambertiego z Drezna, powracający do Warszawy z gościnnych występów na scenach włoskich.

Restauracya Wawelu. Publiczność przechodząca ulicą Podzamcze, zauważyła, że od kilku dni jacyś ludzie na stokach Wawelu czynią pomiary, ustawiają tyki i t. p., co oznacza, że prowadzone tam są jakieś roboty ziemne. Istotnie przekonaliśmy się, że roboty niwelacyjne prowadzone są na Wawelu pod kierunkiem inżyniera Wydziału krajowego, p. Vetulaniego. Zniwelowano już dziedziniec pałacu królewskiego oraz stoki północne koło Zamku, teraz prowadzone są roboty niwelacyjne na reszcie stoków wawelskich. Równocześnie przeprowadzono szereg robót wstępnych do właściwej restauracyi, a zabezpieczających zamek od dalszego niszczenia. I tak wymieniono zgniłe belki w dachu, dach nakryto blachą, naprawiono rynny i okna, w które wstawiono szyby, by wiatr i deszcz nie uszkadzały sal zamkowych. Oprócz tego powybijano już wiele ścianek i murów prowizorycznych, wzniesionych przez wojskowość, obecnie czynione są poszukiwania architektoniczne starych zabytków sztuki i historycznych pamiątek. — Na ścianie wspaniałej, pełnej historycznych wspomnień, sali poselskiej znaleziono po odbiciu tynku fryzy malowane — a w jednej ze ścian zamurowane stare odrzwia. Jak wiadomo, sala ta, zajęta jest i przerobiona na prywatne mieszkanie kierownika restauracyi, architekta p. Z. Hendla, i w ogólnem odnowieniu całego Wawelu — co potrwa długie lata — na samym ostatku będzie odrestaurowaną i przywróconą do dawnej świetności.

Teatr ludowy w Krakowie. Jak się dowiadujemy, krakowskie Towarzystwo „oświaty ludowej" nie zamierza posiadanej przez siebie koncesyi na prowadzenie teatru ludowego odnawiać, gdyż zrażone deficytem, nie chce nadal obarczać się wydatkami w tej sprawie. Kraków zatem od wiosny b. r. nie ma teatru ludowego, o którego potrzebie i użyteczności dwóch zdań być nie może. Miasto w ciągu ostatnich kilku miesięcy wzrosło ogromnie w ludność z powodu napływu rodaków z pod zaboru rosyjskiego, szersze warstwy ludności nie mogą korzystać z teatru miejskiego bądź z powodu nieodpowiedniego repertoaru, bądź dla drogich cen, dlatego teatr ludowy powinien i musi odżyć w Krakowie, lecz musi być naprawdę, w całem znaczeniu tego słowa ludowym. — I taki teatr zamierza prowadzić w Krakowie p. Frączkowski, utalentowany artysta dramatyczny, który wniósł prośbę do władzy politycznej o danie mu wakującej po Towarzystwie oświaty ludowej koncesyi na prowadzenie teatru ludowego. Teatr ludowy zamierza ulokować p. Frączkowski nie w dotychczasowym budynku przy ulicy Krowoderskiej, lecz w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej, gdzie najdroższe miejsce ma kosztować koronę, najtańsze zaś 20 halerzy. Projekt ten uważamy za bardzo dobry — sama zaś osoba nowego kierownika teatru ludowego, znanego z działalności swojej na scenie teatru miejskiego, oraz z organizowania przedstawień na prowincyi, daje nam gwarancyę, że zarówno trupa przez niego złożona, jak i repertoar będą stały na wysokości zadania. Sądzimy zatem, że władze, od których to zależy, nie będą czyniły trudności nowemu przedsiębiorcy i żądaną koncesyę p. Frączkowskiemu jak najrychlej udzielą.

Wiec urzędniczy. Przypominamy, że w niedzielę, dnia 26 b. m., odbędzie się o godzinie 5 po południu w sali Rady miasta wiec urzędniczy. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Sprawa konwersyi długów. 3) Sprawa tanich mieszkań. 4) Dodatek aktywalny.

Drugie połączenie telefoniczne Krakowa ze Lwowem. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej": Reskryptem z 14 października b. r. zarządziło ministerstwo handlu dopięcie drugiego międzymiastowego przewodu telefonicznego między Krakowem i Lwowem. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. w Collegium novum. Porządek dzienny: 1. Wybór komisyi-matki. 2. Szkoła angielska nowego typu czy szkoła przyszłości Ellen Key? ref. p. Julia Benoni-Dobrowolska. 3. Wnioski i interpelacye. — Początek o godzinie 6 wieczorem.

W sprawie węglowej. — Właściciele drobnych składów węgla proszą nas o zaznaczenie, że niektórzy z nich podwyższali ceny węgla z tego powodu, ponieważ w składach hurtownych, z których oni pobierają węgiel, cena jego poszła w górę. Dotąd atoli nie podwyższyli cen węgla członkowie stowarzyszenia drobnych węglarzy „Solidarność", chcąc przyczynić się niejako do przezwyciężenia, chcąc zaopatrzyć składy swoje w węgiel. Delegaci „Solidarności", chcąc sobie zapewnić źródło dowozu, udali się do zarządu kopalń br. A. Potockiego, otrzymali jednakże odpowiedź, że zarząd może im dostarczyć codziennie tylko jednego wagonu węgla, co oczywiście wcale nie wystarcza. Mimo to, jak wspomnieliśmy, węglarze, należący do „Solidarności", pozostali dotąd przy dawnych cenach.

Jak nam donoszą z dobrego źródła, we wtorek jeden z rozwozicieli węgla ze składu miejskiego sprzedawał na ulicy Szlak centnar po 1 koronie, przyczem dla wprowadzenia w błąd publiczności tabliczkę z napisem ukrył.

Strejk masowy. Jak się dowiadujemy z „Naprzodu", w szeregu zgromadzeń zawodowych odbywanych celem uchwał strejkowych na dzień 28 b. m., postanowili wstrzymać się od pracy piekarze, robotnicy metalowi i kafiarze. Onegdaj o godzinie 1 w nocy odbyło się zgromadzenie dorożkarzy krakowskich, na którem po przemówieniach pp. Żoławskiego i Pollera uchwalili dorożkarze strejkować w dniu 28 b. m. Ani jedna dorożka w dniu tym nie ukaże się na ulicy.

Co do handli wszelkich kategoryj, to kongregacya kupiecka na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zostawić swobodę swym członkom w zamykaniu sklepów. O ile słychać, prowadzoną jest energiczna akcya w celu wciągnienia do strejku służby miejskiej, akcyzowej, gazowej, tramwajowej, wodociągowej i t. p. Targi się mają nie odbyć, gdyż mieszkańcy wiejscy, przynoszący nabiał do miasta, objaśniają tutaj swoich odbiorców, że wójtowie po wsiach otrzymali socyalistyczne wezwanie, aby dnia 28 b. m. nie puszczali mieszczan do Krakowa.

Nie wiadomo jeszcze, czy w strejku weźmie udział służba kolejowa. Zdaje się jednak, że na kolejach strejk obejmie tylko warsztaty kolejowe, chociaż robotnicy we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie pragną rozciągnąć go także na ruch osobowy. Znaczną ze sprawą strejku jest depesza „Naprzodu", że dyrekcya kolei w Stanisławowie otrzymała od komendy karty mobilizacyjne dla wszystkich kolejarzy.

Powrót ze „Saksów". Od kilku dni przez Kraków i Oświęcim przejeżdżają tłumy robotników rolnych z powrotem z Niemiec, gdzie udawali się na roboty. Dziennie powraca ich parunastu, niektórzy z małym zarobkiem i żaląc się na wyzysk niemieckich przedsiębiorców, inni z oszczędnościami większą kwotą pieniędzy. Równocześnie na dworcu i w wagonach uwija się mnóstwo złodziei kieszonkowych, którzy okradają biednych wychodźców. Wielu z robotników dopiero w mieście, gdzie chcieli się przenocować, lub poczynić jakie zakupy, spostrzegło się, że okradziono im nietylko woreczek z pieniędzmi, ale i kieszeń, w której był woreczek. Policya śledzi tych niebezpiecznych kolejowych rzezimieszków.

Zamordowanie dzieweczynki. Jako podejrzanego o zamordowanie 9-letniej Maryi Kołaszównej w Podgórzu, aresztowano niejakiego Eugeniusza Wrońskiego, posądzonego, że wabił do siebie różne młode dzieweczęta i częstował je cukierkami.

Między tem człowiek miał już, jak się dowiadujemy, sprawy sądowe o wykroczenia i występki na tle erotycznem. Po śledztwie policyjnem, które prowadzi komisaryat policyjny w Podgórzu, Wroński odstawiony będzie do sądu karnego w celu dalszego dochodzenia.

Z Podgórza. Wieczór listopadowy urządza „Sokół" w Podgórzu w dniu 26 b. m. w niedzielę z następującym programem: a) słowo wstępne, b) chór „Sokoła", c) deklamacya, d) chór „Sokoła". Następnie odegrany zostanie 1-aktowy dramat Urbańskiego „Nad podołem". Przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego. Początek wieczorku o godzinie 7. Próby w pełnym toku, a wydział dokłada wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej.

Z Chrzanowa piszą nam: Tombola, którą tutejsze Towarzystwo „Ochronki" dla małych dzieci urządza w dniu 3 grudnia br. na dochód budowy własnej ochronki, zapowiada się wspaniale. Program nader urozmaicony, cena wstępu i losu niska, bufet zaopatrzony w doborowe rzeczy najważniejsze, fanty nadesłały pierwszorzędne firmy krakowskie. Wszystko zatem zachęca do licznego udziału, a częścią już zapowiedziany zjazd gości zamiejscowych z okolicy i Krakowa. Skrzętny zarząd Towarzystwa nie szczędzi trudu i zabiegów, aby gościom zapewnić miłą rozrywkę.

Krwawe wesele. Piszą nam z Niegowici: Korowód weselny, jadący do kościoła w Niegowici, napotkał pod samym kościołem żyda, który otrzepywał z deszczu otwarty parasol. Koń, zaprzężony do pierwszego wozu, spłoszył się, zatrzymany zaś przez pierwszego drużbę, stanął dęba z taką siłą, że przez wierzch wozu, przez gości weselnych na tył wozu przeleciał. Żyd, który ma zgniecioną klatkę piersiową, umarł w strasznych mękach, goście weselni nietknięci, oprócz pierwszego drużby. Tego spotkało niesłychane kalectwo. Kopyto końskie wyrwało mu sam środek języka, tak, że reszta języka ma kształt wideł. Chory leczy się w Bochni.

W Krośnie w niedzielę 26 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali „Sokoła" odczyt p. Wł. Antoniewicza o „dziejach i wyglądzie dawnego Krosna".

Z Bielska piszą nam: W fabryce Josephy'ego w Bielsku zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Zajęty tam 30-letni ślusarz Franciszek Szydłowski z Białej spadł przez otwarte drzwi do windy z wysokości drugiego piętra i zabił się na miejscu.

Z Białej piszą nam: Czeladnik kominiarski Władysław Bacza strzelił w poniedziałek wieczór do służącej, wychodzącej z domu dra Kwiecińskiego. Po dokonanym czynie uciekł, ale go wkrótce potem aresztowano.

Z Cieszyna piszą nam. Posiedzenie zarządu Macierzy szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego odbyło się 18 b. m. w sali stowarzyszeń w Domu narodowym w Cieszynie. Przyjęto tekst sprawozdania z czynności towarzystwa za czas od 16 września 1904 do 15 września 1905 (rok administracyjny „Macierzy"), które zarząd ogłosi w najbliższym czasie. Oznaczono termin dorocznego walnego zgromadzenia członków na 13 stycznia 1906, oraz dokonano losowania członków zarządu, tak, że walne zgromadzenie będzie musiało wybrać czterech członków zarządu i trzech zastępców. Mianowano delegatem Macierzy p. Władysława Rotherta, profesora uniwersytetu w Odessie. Przyjęto do wiadomości prace około rozbudzenia ruchu składkowego na rzecz Macierzy na Śląsku. List składkowych rozesłano 190, tak, że obecnie w większości gmin polskich na Śląsku są już listy składkowe Macierzy. Wyrażono wdzięczność tym osobom, które zgłaszają się same o listy składkowe. Przewodniczący wzywał członków zarządu, aby nie ustawali w pracy jednania Macierzy nowych członków, aby tym sposobem przysporzyć funduszów na cele towarzystwa, zwłaszcza, że zadania Macierzy rosną z dniem każdym.

Zmarli.

Józef Zwoliński, adjunkt kolei państwowych, umarł w Krakowie.

Józef Lewandowski, doktor medycyny i właściciel dóbr, umarł w Tłuczani pod Wadowicami.

Ze świata.

Z Warszawy donosi nasz korespondent: Rygory stanu wojennego zaczynają wprost śmiesznie wyglądać wobec zupełnie normalnego życia i ruchu Warszawy. Cokolwiek jeszcze zgrzyczy, zacina się, trze w tym obrocie, to tylko właśnie stanowi wojennemu zawdzięczać należy. Do śmiesznych i przykrych zarządzeń dodać należy nowe, którem się ukoronował p. Skałłon. Oto od kilku dni żołnierze patrolujący po ulicach, jak nie mniej policya, otrzymali rozkaz zatrzymywania i rewidowania kobiet niosących z sobą jakiekolwiek paczki. Ile przytem nadużyć się popełnia i w jaki sposób to polecenie bywa wykonywane, łatwo zrozumieć.

Tak samo na prowincyi wysilają się wszędzie władze, by stan wojenny podtrzymać za wszelką cenę. Bez faktycznego powodu zamknięto n. p. i opieczętowano świeżo w Częstochowie fabrykę huty tegoż nazwiska Towarzystwa akcyjnego Handtków. Robotnicy wobec wieści o „czarnych sotniach" organizowali się, jak wszędzie indziej w samoobronę. Nagle zarządzono rewizyę tamże, a stwierdziwszy podrzuconych kilka takich strasznych narzędzi niezawodnie pod murami fabryki, zamknięto ją i aresztowano dyrektorów Kopytowskiego, Suryckiego, Gniazdowskiego, Jacoby'ego, Lasockiego Adolfa i Trochimowskiego, jako obwinionych o wyrób zakazanej broni w fabryce, mimo urzędowemu zaprzeczeniu ze strony inspektora fabrycznego! A skutek: nowe zamieszanie w chwili właśnie, gdy wszyscy robotnicy mieli przystąpić do pracy, czyli że 3000 ludzi z rodzinami zostało bez chleba. Aresztowania trwają dalej, w Lipnie dotknęło to tamtejszego księdza, Marona. W Warszawie widzi się te konwoje najczęściej nocami.

W szkołach prywatnych polskich ruch i praca. Wszystkie są wprost przepełnione. Dość powiedzieć, że niektóre mają po sześć oddziałów paralelnych.

Teatry zaczynają być czynne w niedzielę nadchodzącą. Na razie pod tą samą dyrekcyą, która jak donosiłem, a co przyrzekł artystom Jaczewski, jest nominalną i de facto usuniętą. Czeka się tylko na obmyślenie nowej formy zarządu. W cyfrach ubytków służby policyjnej, podanej wam onegdaj, zaszły pomyłki o tyle, że liczba ofiar napadu wynosiła 95, a nie 195, nadto odnoszą się te daty już i do powiatu warszawskiego, a zatem do strażników ziemskich i żandarmeryi.

Zamiast „Gońca" zaczęło dziś wychodzić nowe pismo „Czytelnia dla wszystkich", jako tygodnik 3—4 razy mający się pojawiać w tygodniu. „Kuryer Poranny" wychodzi 2 razy dziennie. Jeszcze przed Nowym Rokiem ma zacząć wychodzić nowe pismo również dwa razowe p. t. „Dzień", którego wydawcą jest Julian Granowski, dawny właściciel „Gońca". Grot.

— W niedzielę 19 b. m., na mocy telegraficznego rozporządzenia generał-gubernatora Skałłona poleceno wyjechać do gubernii wiackiej starszemu referentowi rządu gubernialnego w Łomży, p. Franciszkowi Hryniewiczowi, i urzędnikowi sądu okręgowego, p. Romanowi Bielickiemu. P. Bielickiego, decyzyą prezesa sądu, zwolniono od obowiązków na kilka dni przed otrzymaniem powyższego rozporządzenia. Obaj opuścili Łomżę d. 21 b. m.

— Generał-gubernator Skałłon przeniósł się do cytadeli i tu jedynie przyjmuje zgłaszające się doń deputacye, a przyjmuje w otoczeniu conajmniej pięćdziesięciu wypróbowanych w wierności czerkiesów, którzy towarzyszą mu przy każdej wycieczce na miasto. Nie pokazuje się też nigdzie „popularny" Jaczewskij. Wogóle wielkorządcy warszawscy tradycyjnie nie odznaczają się odwagą, a działają z za murów twierdz.

Rocznica Mickiewiczowska na Litwie. „Kuryer Litewski" donosi, że w sobotę nadchodzącą, jako w przeddzień 50. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, w kościele pouniwersyteckim św. Jana w Wilnie odbędą się egzekwie żałobne i msza uroczysta za duszę Wieszcza. Egzekwie rozpoczną się o godz. 9 rano, msza zaś o godz. 10. W Głębokiem w sobotę, dnia 25 b. m., w kościele miejscowym odbędzie się uroczysta msza żałobna za duszę Adama Mickiewicza. „Kuryer Litewski" przypuszcza, że nabożeństwa takie żałobne odbędą się w nadchodzącą sobotę we wszystkich kościołach Litwy.

Nowy proces polityczny. „Dziennik Poznański" donosi: Pp. Józefowi Kościelskiemu i Bernardowi Chrzanowskiemu wytoczyła proces prokuratorya gnieźnieńska, jak donoszą dzienniki niemieckie. — Prokuratorya twierdzi, że p. Kościelski wykroczył przeciwko ustawie o stowarzyszeniach, urządzając w swoim parku miłosławskim uroczystość sokolską, w której rzekomo uczestniczyli także Sokoli zagraniczni.

Usposobienie cara. Petersburski korespondent dziennika „Zeit" na podstawie informacyi od osoby, zbliżonej do dworu carskiego, donosi, że car w ostatnich czasach postarzał się, a głównym rysem usposobienia jego stała się beznadziejność. Doniósł nam o tem w krótkości wczorajszy telegram, który dzisiaj uzupełniamy jeszcze niektóremi szczegółami. Obawia się najgorszych rzeczy i niedawno rzekł do generała Meyendorfa, należącego do niewielu osób, którym car ufa: „Co się ze mną stanie, jest mi obojętnem, staraj się pan tylko, ażeby mój Aleksy (następca tronu. Przyp. red.) wyszedł cało". Czasem car tak jest zniechęcony, że trudno go skłonić do jedzenia. Podczas poprzedniego strejku, kiedy z powodu braku mięsa żołnierze wcale go nie dostawali, car odezwał się przy śniadaniu: „Mam jeść bulion, a moi biedni żołnierze nie mają mięsa". (Żołnierz rosyjski i bez strejku niewiele widzi mięsa, które tonie w kieszeniach jego przełożonych. Przyp. red.). Obecnie car trzyma się hr. Wittego. Bardzo silne stronnictwo dworskie dąży nieustannie do ogłoszenia dyktatury wojskowej, a biurokracya poczyniła już wszystkie przygotowania do tego celu. Cała Rosya bardzo porządnie jest na papierze podzielona na okręgi, brakuje tylko podpisu carskiego. Na razie pod naciskiem Wittego biurokracya zajmuje stanowisko wyczekujące. Liczy na rozdwojenie pośród zorganizowanych robotników, gdyż obecnie już wielu z nich nie zgadza się na proklamowanie ciągłych strejków.

Kradzież aktów procesowych. Budapeszteński dziennik „Magyar Szo" ogłosił przed kilku miesiącami artykuł, w którym oświadczył, że dziennik „Magyarorszag", otrzymał od arcybiskupa w Erlau 160.000 jako jednorazową subwencyę, prócz tego zaś pobiera z tego samego źródła 12 000 koron rocznie Redakcya „Magyarorszaga" wytoczyła proces redaktorowi pisma „Magyar Szo", Edwardowi Palyi'emu. Proces miał się rozpocząć wczoraj przed trybunałem karnym w Budapeszcie, ale musiano go odroczyć, okazało się bowiem, że wszystkie akta sądowe, odnoszące się do tej sprawy, zostały skradzione. Sąd wdrożył śledztwo celem wykrycia winnych.

Z Lozanny. Polscy i litewscy studenci uniwersytetu lozańskiego uchwalili następującą rezolucyę: My, Polacy i Litwini, studenci i studentki lozańskiego uniwersytetu, nie mogąc przyjąć udziału w czynnej walce, prowadzonej obecnie za wolność na całym obszarze naszej ojczyzny, wyrażamy rządowi rosyjskiemu swe oburzenie i protest wobec gwałtów, popełnianych przez jego czynowników w kraju naszym na naszych współrodakach, w Rosyi na żydach i inteligencyi.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegiów profesorskich dopuszczającą dra Józefa Markowskiego na docenta prywatnego anatomii na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego i dra Stefana Waszyńskiego na prywatnego docenta dla historyi starożytności, epigrafiki i znawstwa papyrusów na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kierownik ministerstwa handlu przeniósł oficyała rachunkowego w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów, Kazimierza Kwiecińskiego, do Wiednia i przydzielił go do ekspozytury rachunkowej dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Franciszka Sienkiewicza z Kołomyi do Zaleszczyk i praktykanta budownictwa Edwarda Ważnego ze Stryja do Kołomyi.

W Kółku matematyczno-fizycznem U. U. J. odbędzie się jutro w sobotę 25 b. m. w seminaryum matematycznem (ulica św. Anny, l. 12) o godzinie 2 zwyczajne walne zgromadzenie, na którem ustępujący wydział złoży sprawozdanie i nastąpi wybór nowego zarządu.

W Kółku Slawistów U. U. J. odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godzinie 11 przed południem w Collegium novum (sala l. 39, I p.) odczyt p. Wincentego Ogrodzińskiego p. t. „Ze studyów nad romantyzmem polskim — Ryszard Barwiński (rozbiór pism). Dla niecałonków wstęp 20 h.

W Kole filozoficznem U. U. J. w sali seminaryum filozoficznego przy ul. św. Anny l. 12 wygłosi w niedzielę 26 b. m. o godzinie 11 przed poł. p. A. Kukliński kilka słów o „assocyacyi".

Z „Harmonii". Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we wtorek 28 b. m. w sali prób orkiestry przy ulicy Krowoderskiej l. 33 o godzinie 8½ wieczór. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności wnioski wydziału co do bytu i rozwoju orkiestry; wnioski i interpelacye członków. Gdyby to zgromadzenie dla braku kompletu nie było zdolne do powzięcia uchwał prawomocnych, zwołuje wydział ponowne zgromadzenie na godzinę 6 wieczór tego samego dnia.

W Czytelni im. Kilińskiego (Grzegórzecka 18) odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. odczyt p. F. Bniy p. t. „Powstanie listopadowe". Początek o godzinie 7½ wieczór. Wstęp bezpłatny.

Żydzi wobec strejku masowego. Jutro w sobotę o godzinie 3 po południu 4 zgromadzenia, a to: w lokalu „Vorwärts", Dietlowska 69; w lokalu przy ulicy Dietlowskiej 59; w lokalu przy ulicy św. Sebastyana 16 i w Podgórzu w lokalu p. Stawskiego urządza żydowska partya socyalno demokratyczna z porządkiem: Powszechne prawo wyborcze a strejk powszechny.

Składki. Dla głodnych Warszawian złożyli: H. 1 K, E. Klemensiewicz 30 K, Michał i Marya Klimczykowie 4 K, T. K. 2 K; L. Grabiecki 2 K, Julia Pawlikowska 20 K; Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben 70 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę „Żydzi" Czirikowa.

W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór „Ijola".

W poniedziałek „Dziady".

Z kalendarza. W sobotę 25 listopada: Katarzyny p. m.; w niedzielę 26 listopada: Sylwestra op.; w poniedziałek 27 listopada: Waleryana i Maksyma bb. ww.

Wschód słońca 25 listopada o godzinie 7 min. 10, zachód o godz. 3 m. 45, długość dnia godzin 8 m. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 listopada termometr doszedł od 2 do 8.1 C., barometr opadał.

Dnia 24 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 733.6 mm., termometru 1.7 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 24 listopada zachmurzenie zmienne, możliwy opad.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Koncert Alfreda Grünfelda** zgromadził we środę w sali hotelu Saskiego mniej liczną, niż po inne lata publiczność. Widocznie powódź koncertów, ... kwencyę nawet takich, które dotąd stale cieszyły się uznaniem Krakowa. Na horyzoncie muzyki fortepianowej jest niewątpliwie wielu wybitniejszych od Grünfelda, mimo to utrzymuje się on na giełdzie koncertantów w tej samej cenie, gdyż posiada swój własny typ gry, odmienny od innych. Cechą jego interpretacyi jest niedościgniona barwa dźwięku i miękkość deklamacyi. Grünfeld z fortepianu wydobywa przedziwne światła i cienie, a rozporządzając znakomitą techniką, trzyma słuchacza pod czarem fali tonów, lśniących tęczowemi barwami. Z wykonanego we środę programu najbardziej się podobała sonata Beethovena, niektóre ustępy z Schumanna i stale figurujący w programie Marsz Poldiniego. Chopin był tym razem skąpo reprezentowany mazurkiem h-mol i nokturnem.

— **„Czasopisma prawniczego i ekonomicznego"** zeszyt 2 i 3 za rok 1905 opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: „Z praktyki trybunału państwa" przez Stanisława Madeyskiego. „Kontrakt naftowy w teoryi i w praktyce" przez dra Alfreda Jendla. „Projekt reformy administracyi a skarbowość" przez Jerzego Michalskiego. „Stosunki prawne naftowe a austryacki kodeks cywilny" przez dra J. Spyrę. „Kodeks Hammurabiego" przez St. Estreichera. „O reformie prawa naftowego" przez St. Wróblewskiego. Krytyka: Dr Baernreiter „Jugendfürsorge und Strafrecht in den Vereinigten Staaten"; Dr Serkowski: „Studya w sprawie przymusowego wychowywania zaniedbanej młodzieży" przez dra J. Makarewicza.

— **Nowe książki:**

Dr Klemens Bąkowski: „Sprawa rozszerzenia granic Krakowa". Kraków 1905.

Wacław Wiedîger: „Usta Mroku". Poezye. Lwów. Księgarnia Narodowa.

Leon Swieżawski: „Otchłań polska". Romans narodowy. Lwów 1906. Księgarnia Narodowa.

Dział ekonomiczny

× **Sprawa kanału Dunaj-Odra w Sejmie dolno austryackim.** Wydział krajowy dolno-austryacki wniósł w Sejmie wezwanie do rządu, aby budowę kanału Dunaj-Odra rozpoczął w r. 1906 i tylko pod tym warunkiem zgadza się na uchwalenie przypadającej na Dolną Austryę sumy na regulacyę Tai. Nad tym referatem wywiązała się dłuższa dyskusya, w trakcie której zabrał głos namiestnik hr. Kielmansegg i oświadczył, że rząd przeprowadzi budowę dróg wodnych według programu, którego też ściśle dotrzyma w pierwszym okresie budowy do r. 1912. Rząd zobowiązał się budowę rozpocząć w r. 1906 i program budowy nie został zmieniony. Według preliminarza program kanalizacyjny jest korzystniejszy dla Galicyi i Czech dlatego, że w tych krajach są już gotowe projekty i kosztorysy. Przy kanale Dunaj-Odra z powodu nieukończonych jeszcze studyów i niewykończenia projektu szczegółowego, rozpoczęcie budowy na razie nie jest możliwe. W r. 1906 zostanie rozpoczęta budowa próbnego dźwigara. Dopiero po jego wypróbowaniu, a mianowicie w r. 1909 będzie można przystąpić do budowy kanału Dunaj-Odra. Po dłuższej dyskusyi wnioski Wydziału krajowego przyjęto.

× **Najbliższe wiece przemysłowe w połączeniu z wystawą ruchomą,** urządzone staraniem „Ligi Pomocy przemysłowej", odbędą się 27 b. m. w Brzeżanach w sali Towarzystwa zaliczkowego (wiec o godz. 8 wieczór), 28 w Rudkach w sali Sokoła (wiec o godz. 8 wieczór), 30 b. m. i 1 grudnia w Drohobyczu, 3 i 4 grudnia w Borysławiu, 4 i 5 grudnia w Samborze w sali Sokoła, 6 i 7 grudnia w Stryju w sali Czytelni kolejowej.

× **Wiec naftowy,** o projekcie zwołania którego już donosiliśmy, odbędzie się w Drohobyczu dnia 27 listopada w poniedziałek o godz. 2 popołudniu w sali Klubu towarzyskiego. Na wiecu omówione będą sprawy: eksportu ropy do Rosyi, zastosowania ropy do celów opałowych, organizacyi przemysłu naftowego i reprezentacyi w ciałach ustawodawczych. Spodziewać się należy, że ten pierwszy wiec, po którym nastąpią inne i będą mieć za zadanie krystalizowanie opinii szerokiego ogółu krajowych przemysłowców naftowych, zgromadzi licznie wszystkich interesowanych w naszym przemyśle naftowym.

× **Dostawy na rzecz krajowych instytucyj publicznych.** Na mocy reskryptu ministerstwa oświaty namiestnictwo wezwało rektoraty uniwersytetów, politechniki, akademii weterynarskiej i dyrekcyę akademii sztuk pięknych, aby corocznie i to jak najwcześniej zawiadamiały dyrekcyę związku fabrycznego o dostawach, których rektorat, względnie podwładne mu instytuty, potrzebować będą w roku następnym, podając w przybliżeniu jakość mających się dostarczyć przedmiotów, tudzież tę okoliczność, czy dostawa nastąpi w drodze publicznej, lub też ograniczonej konkurencyi (licytacyi), czy wreszcie z pominięciem konkurencyi w drodze umowy z odnośnym przemysłowcem. W ten sposób danym będzie przemysłowi galicyjskiemu termin do należytego przygotowania się i ulepszenia swej produkcyi pod względem technicznym, aby następnie mógł w zakresie dostaw publicznych współzawodniczyć z przemysłem krajów zachodnich.

Wiedeń, 24 listopada. Kukurudza 7.45 do 7.70; owies 7.55 do 7.70.

Pochmurno.

Budapeszt, 24 listopada. Pszenica na październik —.— do —.—, pszenica na kwiecień 1906 17.18 do 17.20; żyto na październik —.— do —.—, żyto na kwiecień 1906 14.30 do 14.32; owies na październik —.— do —.—; owies na kwiecień 1906 14.36 do 14.38; kukurydza na sierpień —.— do —.—, kukurydza na wrzesień 13.54 do 13.56, kukurydza na maj 1906 14.14 do 14.16; rzepak na sierpień 26.— do 26.20.

Oferty mierne, chęć kupna dobra, usposobienie silne; grozi deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 listopada.

Grono nauczycielskie seminaryum żeńskiego we Lwowie żegna temi dniami p. Stefanię Wechslerową, ustępującą po 32 latach pracy ze stanowiska nauczycielskiego. Postanowiono urządzić zebranie towarzyskie. Komitet zaprasza wszystkie byłe uczennice p. Wechslerowej, jakoteż jej przyjaciół i znajomych, do wzięcia udziału w tem zebraniu, które odbędzie się 25 b. m. w auli szkoły Staszica o godz. 6 wieczorem. Adres komitetu dla listów i telegramów: ul. Zimorowicza l. 7, Redakcya „Małego Światka".

Strejk masowy we Lwowie. Rada m. Lwowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła, na wniosek radnego Hudeca, oddać partyi socyalno-demokratycznej podwórze ratuszowe na zgromadzenie ludowe pod gołem niebem we wtorek 28 b. m. przed południem.

Słuchacze szkoły lasowej ogłaszają w „Kuryerze Lwowskim“ następujące oświadczenie: „Ze względu na oświadczenie p. zastępcy marszałka, że w sprawie szkoły lasowej zostanie zwołana ankieta, w skład której wejdą profesorowie szkoły a zarazem fachowi leśnicy, słuchacze tejże szkoły podają do wiadomości ogółu, że choć nie mają konkretnych rzeczywiście gwarancyj co do uwzględnienia ich żądań, lecz wierząc w dobre chęci grona profesorów i Wydziału krajowego, że tej jedynej na całym obszarze ziem polskich szkole leśnej zapewnią należne stanowisko, w dniu dzisiejszym przerywają strejk i rozpoczynają uczęszczać na wykłady“.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę „Żydzi“.

W niedzielę po poł.: „Obrona Częstochowy“; wieczór: „Halka“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 listopada.)

Reforma wyborcza.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiał Kozłowski, który zaznaczył, że nieprawdziwe jest twierdzenie dra Oleśnickiego, jakoby lud był w niewoli. Wprawdzie część ludu, mająca prawo wyborcze do Rady państwa, nie ma ich do Sejmu, ale ma konstytucyjnie zagwarantowaną równość prawną we wszystkich innych kierunkach. W dalszych wywodach zaznaczył Kozłowski, że dr Oleśnicki zacytował większość sejmową przed trybunał sprawiedliwości, logiki, potomności, historyi i kultury. Tu popełnił on rodzaj „Gabinet justiti“, gorszej od tej, której w swoim czasie dopuszczał się Kraus. Jak będą wyglądały przed trybunałem sprawiedliwości wywody posła Oleśnickiego, który twierdził, że większość pracuje tylko dla siebie i na korzyść swej klasy. Mowca przytacza cały szereg ustaw, uchwalonych przez większość i na korzyść ogółu, utworzenie tylu szkół ruskich. Przed trybunał logiki wzywa mowca posła Oleśnickiego, gdyż tylko z powszechnych faktów wolno wyciągnąć ogólne wnioski. Nikt nie może czynić zarzutu całemu narodowi ruskiemu, albo któremuś ze stronnictw ruskich z powodu nadużyć w banku kryłoszańskim, tak samo przeciw Polakom nie godzi się wysnuwać zarzutów z powodu pojedyńczych ubolewania godnych faktów, które potępiono. Mowca dziwi się, że pos. Oleśnicki upatruje w powszechnem, tajnem, równem głosowaniu środek przeciw korupcyi, gdyż doprowadziło ono we Francyi do panamy. Mowca podnosi dalej, że 79% posłów z większości pracuje jako wnioskodawcy lub sprawozdawcy, a referaty, przedkładane Sejmowi, są o wiele gruntowniejsze od referatów w Sejmach czeskim i morawskim. Wielka własność ziemska łączy konserwatyzm z zasadami demokratycznemi.

Zanim trybunał wypowie w myśl żądania posła Oleśnickiego sąd o wypadkach teraźniejszych, niech wolno go będzie wypowiedzieć na podstawie zdań historyków z rozmaitych stronnictw. Sąd mówi, że w roku 1848 parlamenty wiedeński, kromieryski i frankfurski przez chwytanie się powszechnego prawa głosowania zmarnowały chwilę w której dla ludu można było bardzo wiele uczynić. Przydługa reakcya, jaka potem nastąpiła, dała się boleśnie we znaki naszemu krajowi. La Martin i Cavegnac zmarnowali w roku 1848 chwilę korzystną dla Francyi. Wreszcie trzech trybunów, mających gorące serca dla ludu, którzy pracy dla ludu całe życie poświęcili. Pierwszym był Napoleon III, wybrany wprawdzie na podstawie plebiscytu, nie dopuścił jednak później do powszechnego prawa głosowania i prawa posłów ograniczył a miłość swoją dla ludu lubił wyrażać za pomocą policyjnych proskrypcyi. Drugi twórca powszechnego prawa głosowania, to ks. Bismark, prawdziwy ideał miłośnika ludu, któremu w 48 roku za mało było armat, aby do ludu strzelać. Trzeci węgierski zapalony trybun ludu przy pałaszu zwie się Fejervarym i całą duszą oddany jest ludowi. Niestety, biorąc udział w kilku rządach, chował w sprawie powszechnego prawa głosowania światło pod korzec, a jeżeli ono teraz zabłysło, to jedynie jako środek zapewnienia wydatków wojskowych. Mowca zestawiając mowę Gautscha z 6 września 1905 z obecnemi enuncyacyami pism oficyalnych, ubolewa nad zmiennością i słabością rządu. Zaznacza, że uchwalenie powszechnego prawa głosowania w państwie różnoplemiennem doprowadzić musi do obcięcia wydatków na wojsko, które wobec geograficznego położenia monarchii są koniecznością. Powszechne głosowanie doprowadzić musi do szybkiego rozdziału obu połów monarchii, będzie bowiem zamknięciem dwu piskorzy w jednym worku.

Mowca mówił dalej o nadziejach Królestwa Polskiego, dla którego serce nasze najgoręcej bije. Zgadza się mowca z żądaniem autonomii dla Królestwa, zaznacza jednak, że żądanie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania dla Królestwa jest wynikiem braku doświadczenia, który się objawia wszędzie tam, gdzie się zaczyna życie publiczne. My, którzy mamy doświadczenie, powinniśmy braci naszych ostrzedz. Tutaj jednakże objawia się odwrotna metoda, a mianowicie dążenie do zaprowadzenia w Galicyi niewłaściwego dla niej powszechnego prawa głosowania dlatego, że Królestwo Polskie w najlepszej wierze i w najgorętszej chęci służenia krajowi, ale z pewnym brakiem doświadczenia tego żąda.

Mowca oświadcza się za stopniowem rozszerzeniem prawa wyborczego w miarę, jak tego wymagać będzie interes publiczny, za nadaniem głosów Izbom robotniczym, przemysłowym i rzemieślniczym, Towarzystwom i korporacyom rolniczym, Izbom adwokackim i lekarskim — słowem, za reprezentacyą zawodową, za powiększeniem liczby posłów z miast i Izb handlowych.

Odpowiadając posłowi Rotterowi, który powiedział, że w razie zaprowadzenia reformy wyborczej nie byłoby wczorajszej ubolewania godnej sceny w Sejmie, przytacza mowca przykłady daleko gwałtowniejszych scen w parlamencie francuskim, gdzie jest powszechne prawo głosowania, a mimo to wkroczyło tam wojsko. Mowca polemizuje dalej z innemi wywodami posła Rottera.

Po Kozłowskim przemawiali jeszcze posłowie Rutowski, Wojciech Dzieduszycki, Łazarski i ks. Czartoryski, poczem odroczono dalszą dyskusyę do godziny 5 po południu.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

I pod rządami „konstytucyjnego“ gabinetu Wittego władze zwalczają ruch robotniczy jedynie bagnetami i kulami. Gdy wczoraj w fabryce Sementowa w Petersburgu przyszło do sporu między robotnikami a dyrekcyą o 8-godzinny dzień pracy i gdy robotnicy oburzeni tem, że nie chciano ich przyjąć do pracy, zaczęli burzyć urządzenia fabryczne, przywołane wojsko dało salwę, od której poległo 30 robotników, a 50 odniosło rany. Stary, brutalny system przybrał więc tylko nową szatę, lecz zresztą w niczem się nie zmienił.

I chłopów, niszczących dwory, zwalcza się teraz w podobny sposób. Gubernator woroneski rozkazał wojsku, aby nie aresztowało, lecz zabijało chłopów. Na mocy tego rozkazu zastrzelono ich tam już przeszło 100.

Dziś donoszą, że „Duma“ ma być zwołana dopiero w marcu.

(Telegr. „N. Reformy“ z 24 listopada)

Witte a Królestwo Polskie.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Doniesienia, jakoby ogłoszenie stanu wojennego w Polsce nastąpiło bez wiedzy Wittego, jest zupełnie fałszywe. Witte bowiem sam zdawał sprawę carowi o sytuacyi w Królestwie **i sam prosił o pozwolenie na zarządzenie stanu wojennego**, aby położyć koniec separatystycznym dążnościom Polaków.

Tensam telegram donosi, że generał-gubernator Królestwa Skałłon nietylko podał się do dymisyi, lecz ją już nawet otrzymał.

Z pogłosek, iż Witte na generał-gubernatora Królestwa proponuje ks. Światopełka Mirskiego, wnoszą, że rząd pragnie znowu wobec Polaków zająć **pojednawcze stanowisko**.

Witte zwyciężył.

Petersburg. „Ruś“ donosi: Przypuszczano, że na wczorajszej Radzie ministrów, która odbyła się w Carskiem Siole, **reakcyoniści będą usiłowali obalić Wittego**. Posiedzenie jednak odbyło się spokojnie i **Witte przeprowadził swój projekt liberalnej ustawy prasowej**, który ogłoszony będzie **25 listopada**.

Powszechne prawo głosowania.

Petersburg. „Russk. Wied.“ donoszą, że w Petersburgu uchodzi za rzecz pewną, iż **zaprowadzone zostanie powszechne i tajne prawo głosowania**; być może, że zaprowadzone także będzie prawo głosowania bezpośrednie.

Spisek przeciw dynastyi.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu“ telegrafują z Petersburga: Policyi powiodło się przejąć korespondencyę członków rosyjskiej rewolucyjnej „organizacyi bojowej“ w Petersburgu z członkami działającymi na prowincyi. Z tej korespondencyi dowiedziano się, **że istniał zamiar wymordowania w jednym dniu wszystkich członków rodziny carskiej**. Dotychczas nie zdołano schytać ani tych, którzy listy te pisali, ani tych, do których były pisane, mają one bowiem tylko sfingowane adresy.

Stan zdrowia Wittego.

Berlin. Doniesienie „Standardu“, że Witte doznał apopleksyi mózgowej, **nie potwierdza się**. Witte jest zupełnie zdrów.

Paryż. Do „Matina“ donoszą, że wbrew zaprzeczeniom rządu, wiadomości o niepomyślnym stanie zdrowia Wittego **polegają na prawdzie. Ma on sparaliżowane lewe ramię** i w ostatnich dniach znów kilkakrotnie omdlewał.

Przesilenie ekonomiczne.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga: Położenie w Rosyi zawsze jeszcze jest bardzo krytyczne. Mówią o wkrótce nastąpić mających **bankructwach całego szeregu większych firm handlowych i fabrycznych.**

Sanacya finansów Rosyi.

Londyn. Witte wynalazł sobie męża zaufania, który mimo wszystkich trudności podjął się misyi wyrobienia w Paryżu pożyczki dla Rosyi. O akcyi w tym kierunku donoszą, że owemu mężowi zaufania powiodło się na wypadek gdyby w Rosyi spokój przywrócony został na stałe, uzyskać 4 procentową pożyczkę wysokości 1200 milionów franków. Cena emisyjna wynosić ma 87½ procent, prowizya dla komisyj bankowych 3¾ procent. Rosya zamierza nadto po uzyskaniu tej pożyczki, zaciągnąć jeszcze jednę lub dwie — wszystkie w wysokości 500 do 600 milionów rubli. Spodziewają się, że w ten sposób kłopoty finansowe Rosyi zostaną zażegnane. Wśród projektów sanacyi finansów rosyjskich, znajduje się także monopol tytoniowy i mierne podwyższenie podatku gruntowego i zarobkowego.

Ks. Oboleński.

Petersburg. (T. A. P.) Jak urzędowo podają do wiadomości, ks. Oboleński, przy pozostawieniu go na stanowisku generalnego adjutanta cara, został usunięty ze stanowiska generał-gubernatora Finlandyi.

Echa strejku.

Petersburg. Związek właścicieli drukarń uchwalił wypłacać wynagrodzenie wszystkim robotnikom podczas trwania strejku politycznego. Podobną uchwałę powzięło moskiewskie Towarzystwo kolei miejskich.

Z Moskwy donoszą, że kolporterzy bojkotują pismo „Wieczorna Poczta“ i wczoraj zdemolowali drukarnię tego pisma.

Strejk uczniów.

Petersburg. W najwyższej klasie szkoły inżynierskiej wybuchł **strejk uczniów.**

Rozruchy w Moskwie.

Moskwa. Strejkujący robotnicy zburzyli fabrykę tytoniu i kilka innych budynków i przewrócili jeden z wozów kolei miejskiej.

Bunty rekrutów i rezerwistów.

Bunlund (gub. Samarska). Z powodu konfliktu między **policyą a rezerwistami** powstały tu niepokoje. Tylko z trudem zapobieżono plądrowaniu sklepów.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga: W Ekaterynburgu **rekruci odmówili złożenia przysięgi wierności dla cara, dopóki cała ziemia nie zostanie rozdzieloną pomiędzy chłopów.**

Gwałty kozaków.

Ryga. Z okręgu wendejskiego donoszą o strasznych **gwałtach**, których dopuszczają się **kozacy**. Każdego, który im się nie podoba, biją do krwi.

Wojsko waha się.

Londyn. „Standard“ donosi z Rosyi, że agrarne niepokoje wzmagają się. — W wielu guberniach wojsko jest niezdecydowane, czy stanąć po stronie cara, czy po stronie rewolucyonistów.

Nowy komendant Odessy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Generał Grigoriew, adjutant komenderującego wojskowego w Odessie, został mianowany komendantem miasta Odessy.

Marynarze z „Potemkina“.

Bukareszt. Komendant fortu w Braili zawiadomił rząd, że przybył tam wielki parowiec pocztowy z rewolucyonistami, którzy oświadczyli, iż chcą marynarzy z „Potemkina“ wziąć na pokład i przewieść do Rosyi, **aby mogli wziąć udział w ruchu rewolucyjnym**. Rząd rumuński kazał przeszkodzić wylądowaniu rewolucyonistów.

Bez odzieży i żywności

Londyn. Korespontent „Daily Telegraphu“ donosi, że w rosyjskiej armii mandżurskiej panują wprost **okropne stosunki**. Żołnierze cierpią **głód i nie mają ciepłej odzieży**. Codziennie całe gromady żołnierzy przychodzą do garnizonów japońskich i żebrzą o odzież i żywność. Tak oficerowie, jak i żołnierze, są ogromnie **rozgoryczeni.**

Kongres ziemców.

Uchwały kongresu ziemstw w Moskwie są rzeczywiście umiarkowane. Oświadczył się on znaczną większością głosów przeciwko zwołaniu konstytuanty, a żąda jedynie powszechnego, równego prawa wyborczego do „Dumy“ i przyspieszenia jej zwołania. Myśl popierania Wittego znajduje coraz więcej zwolenników. — W sprawie autonomii Królestwa i do dziś jeszcze nie powzięto żadnej uchwały.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 listopada.)

Rozdwojenie.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że **na kongresie ziemstw w Moskwie nastąpił rozdział** między tymi, którzy domagają się wyrażenia ufności dla Wittego, a tymi, którzy najpierw żądają rękojmi ze strony Wittego, że manifest z 30 października będzie przeprowadzony. Wskutek tego uchwała ostatecznej rezolucyi spóźni się o kilka dni.

Przeciwko konstytuancie.

Moskwa. (Petersburska Agencya telegraficzna). Kongres ziemstw i miast **odrzucił wniosek o zwołanie konstytuującego zgromadzenia**, i oświadczył się za konstytucyjnemi funkcyami pierwszego zgromadzenia zastępców ludu. Drugą część rezolucyi **przyjęto.**

Powszechne prawo głosowania.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Kongres ziemstw i miast postanowił zażądać podporządkowania wszystkich ministerstw, z wyjątkiem ministerstwa dworu carskiego, radzie ministeryalnej. Większością dwóch trzecich głosów oświadczył się kongres **za powszechnem, bezpośredniem prawem głosowania** i większością 20 głosów za przyjęciem art. I rezolucyi.

Kwestya autonomii.

Moskwa. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu kongresu ziemstw i miast sformułowano nareszcie rezolucye. Żądają one **najrychlejszego zwołania Dumy na podstawie równego, bezpośredniego prawa głosowania**, dalej, ażeby Duma już na pierwszych posiedzeniach przystąpiła do **reform w dziedzinie agrarnej i robotniczej.**

Kwestyą **autonomii Królestwa Polskiego** zajmował się kongres na kilku posiedzeniach. — Przy tej sposobności także reprezentanci **Kaukazu i Litwy** żądali dla tych krajów autonomii. Ostateczna uchwała w tych sprawach ma zapaść dziś lub jutro.

Turcya a mocarstwa.

Ostatnie depesze w sprawie zatargu mocarstw z Turcyą dowodzą, że sułtan rzeczywiście nie zamierza ustąpić i że zatarg przybiera charakter coraz groźniejszy. Dziś donoszą:

Odpowiedź Porty.

Konstantynopol. W nocie, wydanej wczoraj, zaznacza Porta, że przypomnieć musi tym mocarstwom, które podpisały traktat berliński, iż spełniła prawie wszystkie swe zobowiązania, a inne państwa albo nic, albo bardzo mało uczyniły. Mimo, że mocarstwa uznały, iż istnieje naturalna zapora wykonalności traktatu w Macedonii, Porta dla zadokumentowania swych dobrych zamiarów zgodziła się na zamianowanie generalnego inspektora, agentów cywilnych, reorganizacyi żandarmeryi z obcymi oficerami, jednak w tej formie, że niezawisłość kraju nie będzie naruszoną. Następnie wskazuje Porta w swej nocie, że przyczyny ostatnich wydarzeń szukać należy w rozterkach, panujących wśród ludu i agitacyi zewnętrznej. Porta spodziewa się, że ambasadorowie uznają, iż ich żądania w sprawach skarbowych **nie mogą być urzeczywistnione**, gdy mandaty agentów cywilnych i obcych oficerów już się kończą. Aby jednak udowodnić przyjazne swe uczucia dla mocarstw, przedłużyłaby Porta mandaty agentów cywilnych na dwa lata, pod warunkiem, że **to się stanie po raz ostatni.**

Konstantynopol. Porta w swej enuncyacyi oświadczyła w końcu, że jeżeli ambasadorowie obstawać będą przy swoich zamiarach i wywrzeć zechcą silniejszy nacisk, to Porta zrzuca z siebie odpowiedzialność za wszelkie następstwa tego postępowania, oraz za skutki niezadowolenia tureckiej opinii publicznej.

Grozi fanatyzmem ludności.

Paryż. Do „Liberté“ donoszą z Konstantynopola, że sułtan w bardzo stanowczy sposób sprzeciwia się żądaniom mocarstw. Miał on oświadczyć ambasadorom, że wobec takiego wystąpienia mocarstw przeciwko Turcyi, rząd turecki nie może brać na siebie odpowiedzialności za obudzenie się **fanatyzmu wśród ludności tureckiej** i za bezpieczeństwo obcych poddanych w Turcyi. Ambasadorowie dali na to do zrozumienia, że w takim razie i oni mają zupełnie wolną rękę.

Dalsze trudności.

Paryż. Do „Matina“ telegrafują: Aby zapobiedz obsadzeniu urzędów cłowych na wyspie Mytilenie przez flotę mocarstw, sułtan **sprzedał cła z tej wyspy** i podatek, pobierany tam od oliwek, **bankowi ottomańskiemu za 57 000 funtów tureckich.** — Cła te są więc na pewien przeciąg czasu własnością rzeczonego banku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 24 listopada

Strejk masowy.

Wiedeń. Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, że władze szkolne w Wiedniu postanowiły 28 b. m. w dzień socyalistycznego strejku masowego uwolnić młodzież od nauki.

Walka rządu z komitatami.

Budapeszt. W zastępstwie chorego starszego żupana komitatu peszteńskiego zamianowany tymczasowo do spełniania urzędu starszy żupan, hr. Lassberg, zjawił się dziś celem objęcia urzędu w towarzystwie oficera żandarmeryi. Sekretarz oświadczył, że w obecności oficera żandarmeryi nie będzie z Lassbergiem pertraktował i zażądał, aby oficer opuścił dom. Lassberg sprzeciwił się temu, a wobec tego sekretarz oświadczył, że nie otworzy biura. Lassberg posłał po ślusarzy, podczas gdy sekretarz udał się na zgromadzenie komisyi dobra publicznego. Przed biurem starszego żupana stali hajducy komitatowi z dobytymi pałaszami, podczas gdy na korytarzu ustawili się żandarmi. Naokoło gmachu stały oddziały policyi pod komendą kilku oficerów. Kiedy Lassberg wszedł do biura urzędu starszego żupana, zebrany na korytarzu tłum wtargnął za nim, wznosząc obelżywe okrzyki i plwając na niego. Gdy tłum przybierał coraz groźniejszą podstawę, starszy żupan kazał przywołać policyę, która przybyła pod komendą dyrektora Rudnaya. Dyrektor policyi wydał jej rozkaz wejścia do środka gmachu. Na to tłum obrzucił ją kamieniami, jajami i t. p. Wobec tego dyrektor policyi kazał obecnym tam 30 żandarmom opróżnić gmach. Do członków municypium, którzy stali w oknach, zawołał dyrektor policyi, że są tchórzami, niechaj zejdą na dół. Policya i żandarmerya poczęła wdzierać się do gmachu i opróżniać korytarze. Następnie oddział policyi wkroczył do sali, w której odbywało się zgromadzenie komisyi dobra publicznego. Komenderujący oficer wezwał członków komisyi do opuszczenia bez oporu sali. Członkowie komisyi zaprotestowali przeciw temu, a pos. Pocskay uderzył jednego z żołnierzy policyjnych, za co został natychmiast aresztowany i wyprowadzony z gmachu. Przewodniczący komisyi bar. Pronay zaprotestował przeciwko jego aresztowaniu.

Po ponownym proteście członków komisyi zostali ci pojedyńczo przez policyę wyprowadzeni. Śpiewając pieśń Kossutha, udali się członkowie komisyi do hotelu Pannonia, celem odbycia konferencyi. Tymczasem gmach komitatowy otoczyła policya konna. Ponieważ przywołani ślusarze odmówili otwarcia drzwi urzędu żupańskiego, hr. Lassberg wezwał wojskowego puszkarza, który drzwi otworzył. Lassberg wszedł do lokalu i następnie konferował z prokuratorem.

Węgierscy studenci do czeskich.

Praga. Studenci węgierscy zwrócili się do studentów czeskich (w tej sprawie zwracali się również do studentów polskich) z wezwaniem, aby działali w kierunku zdobycia niezawisłości dla Węgier, Polski i Czech. Związek studentów czesko-słowiańskich uchwalił nie identyfikować się z akcyą węgierskich studentów, albowiem nie zaprotestowali oni przeciw szowinistycznemu postępowaniu koalicyi względem niewęgierskich narodowości, a sami wobec słowiańskich kolegów w Budapeszcie wręcz nieprzyjazne zajęli stanowisko, wreszcie okazali się przeciwnikami powszechnego prawa głosowania.

Proces Ziganyego.

Budapeszt. Dzisiaj przed południem rozpoczął się proces przeciw Arpadowi Ziganyemu, znajdującemu się w więzieniu śledczem oraz drowi Józefowi Denescowi i Aleksandrowi Bannethowi o wzywanie do zdrady stanu drukiem, obrazę majestatu i przekroczenie prasowe. Do rozprawy powołano 35 świadków, wśród nich br. Dezyderego Banffyego.

Traktat handlowy z Serbią.

Belgrad. Serbska komisya dla sprawy traktatów handlowych z Austro-Węgrami wyjeżdża do Wiednia, gdzie 29 b. m. rozpoczną się rokowania. Serbski poseł Wuicz wyjechał do Wiednia po dłuższem posłuchaniu u króla.

Przesilenie w Anglii.

Paryż. Londyński korespondent „Matina“ donosi, że Balfour wkrótce wręczy królowi dymisyę całego gabinetu, ponieważ nie może liczyć na poparcie Chamberlaina. Campbell-Bannerman otrzyma prawdopodobnie misyę utworzenia nowego gabinetu.

Macedońskie komitety rewolucyjne.

Sofia. Rewolucyjne komitety stronników Conczewa i jego przeciwników, wobec demonstracyi flotowej, zjednoczyły się i zlały w jednę organizacyę. Conczew usuwa się z komitetu i prawdopodobnie zostanie reaktywowany w armii bułgarskiej.

Zamach na hr. Ito.

Tokio. Z Seulu donoszą: Gdy hr. Ito wracał onegdaj z polowania koleją do Seulu pewien Koreańczyk rzucił do okna wagonu, w którym Ito siedział, ogromny kamień. Pocisk nie trafił hrabiego, rozpryskujące się szkło szyby zraniło go atoli lekko na twarzy. Sprawcę zamachu i czterech jego wspólników aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 listopada.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669.50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 779 —. Akcye Anglobanku 315 —. Akcye Unionbanku 569.50. Akcye Länderbanku 440.50. Akcye Bankvereinu 565.50. Akcye Bodencredit 1082 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560 —. Akcye kolei państwowych 665.50. Akcye kolei południowej 129.25. Akcye kolei Elbethal 447 —. Akcye kolei północnej 5630 (5670). Akcye kolei czerniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 530.50. Akcye Rima Muranyi 539 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2620 —. Akcye Fabryki broni 583 —. Akcye Tureckie tytoniowe 166 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 764 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95.60. Renta majowa 100 —. Renta koronowa austryacka 99.95. Renta koronowa węgierska 95.45. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 —. 4% Listy Banku hipotecznego 99 —. 4½% Listy Banku hipotecznego 101.35. 5% Listy Banku hipotecznego 112.50. 4% Listy Banku krajowego 99.25. 4½% Listy Banku krajowego 100.95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego — —. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99.70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99.40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98.40. Losy tureckie 146.25. Marki 117.61. Ruble 253.50.

Cukier stały 19.05—19.15 (19.05—19.15). Spirytus ustalony 33.50—34 —. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po słabym przebiegu zamknięcie na lepszy Berlin ustalone.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 listopada (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 20	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 25
4% „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 65	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% „ miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „	100 50	101 25
4% „ kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	562 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅕% wspólna renta pap.	99 60	100 —
„ „ srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 80	100 —
4% „ „ węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 70	118 20
4% „ węgierska w złocie	113 50	114 —

Bez konkurencyi!

Wyśmienite cukry deserowe warszawskie z czekolady szwajcarskiej **Lindta** ½ kg. złr. 1·20 — poleca **cukiernia W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, Szewska 23.** 3791 18 15

Podziękowanie.

Wszystkim Życzliwym i Znajomym, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi synowi naszemu ś. p. Jerzemu, uczniowi wyższej Szkoły handlowej, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie słowami „Bóg zapłać!“

4125 *Banasiowie.*

Do wynajęcia

od 1 lutego 1906

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny l. 3.

Wiadomość w tymże domu na drugiem piętrze. 4132 1 0

Panna z dobrego domu, zdolna w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym. — Zgłoszenia pod 4127 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4127 1 8

Apteka pod aniołem w Jordanowie

poszukuje młodszego **magistra farmacyi.** 4131 1 8

Rymarz i siodlarz, młody, żonaty, poszukuje miejsca we fabryce lub we dworze. Jędrzej Chorobik w Mogilanach. 4135 1 8

PALARNIA KAWY



palenia częściowo i hurtownia wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2864 124 0

Handel mieszany

w Wieliczce **zaraz do sprzedania.**

Informacyi udzieli Ks. Proboszcz w Krempach, Węgry. 4133 1 8

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

Oprocentowane Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., 314 22 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

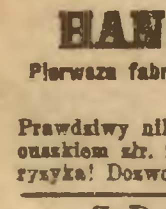
Akcyjne Towarzystwo

Ubezpieczeń

poszukuje zdolnego urzędnika dla akwizycyi i organizacyi. Warunki: stała płaca, dyety do podróży i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacya.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną i nieposzlakowaną, która temu zawodowi stale oddać się zamierza.

Dokładne oferty z określeniem wieku i całego życiorysu, wraz z odpisami świadectw, pod napisem **„Akcyjne Towarzystwo“** poste rest. **Lwów.** 4061 2 2



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 872 (Czechy). 2358 60 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Skoro dziś mięso podrożało,

dobrze jest wiedzieć, że każda zupa przyrządzona na samej wodzie z tłuszczem i jakiemikolwiek dodatkami (ciastem lub t. p.) staje się w jednej chwili zadziwiająco dobrą i silną w smaku za dodaniem odrobiny **przyprawy Magg'ego.** 3800

Portrety z natury i fotografii

kredką i w kolorycie artystycznie wykonczone, po nadzwyczaj niskich cenach. Adres w gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Plac Maryacki 2. 3122 1 8

Mleczarnia „Zdrowie“

ul. św. Tomasza 17, róg Floryańskiej,

od strony kościoła św. Jana — poleca ruskie pierożki, oraz inne leguminy z nabiału z konfiturą lub bez, porcya 15 ct., mleko kwaśne z ziemniaczkami lub z kaszą tatar., kaszka na mleku, ryż ze śmietaną lub z konfiturą.

Sala dla gości. — Ceny bardzo niskie. 4058 5 6



ST. PIOTROWICZ

Fabryka koników, Floryańska 8, koniki na biegunach, na kółkach i na laskach. 4082 3 0

Krakowskie Tow. Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52,

udziela pożyczek na 6 i 6½% i przyjmuje wkładki na oszczędność na **4½%.**

3718 9 10 *Dyrekcya.*

Znakomita

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN

w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 3850 10 0

L. cz. E 1194/5. 4088 3 3

18

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. Dra Brodera w Żywcu, jako zarządcy masy konkursowej firmy Joachim Pilcer, oraz zgodnie z uchwałą wierzycieli z dnia 7 października 1902 S. $\frac{5}{2}$ c. c. dobędzie się **dnia 22 grudnia 1905** o godzinie 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 5 w gmachu Magistratu licytacya:

a) całej realności lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Łodygowice objętej, stanowiącej „młyn parowy“, oraz

b) całej realności lwh. 549 ks. gr. gm. Łodygowice objętej, masy konkursowej firmy handlowej Joachima i Zygfryda Pilcerów własnych, wraz z przynależytościami składającemi się z maszyn i urządzenia młyna, oraz gruntów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 83.864 koron, b) na 839 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 55.843 koron, ad b) 560 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie tut. w biurze Nr 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. — Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Przedłożone warunki licytacyjne jako zgodne z ustawą zatwierdza się.

C. k. Sąd powiatowy O. VI,

Żywiec, dnia 19 listopada 1905.

Nowak.

Cailler

Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade

Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 20 26

Na łąki

jest

Maczka żużlowa Thomasa

3381 11 21

uznaną najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Użyć jej jeszcze można teraz **na oziminy** jako nawóz pogłówny, a również **dla siewu wiosennego** może być rozsianą obecnie na surowe skiby

Pouczające broszurki i cenniki wysyła gratis i franko:

Generalny reprezentant

Fabryki fosfatów Thomasa

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

!! Baczność na znak „gwiazda“ !!

Już nadeszły najnowsze mod. 1906

Maszyny do pisania „Adler“

opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich. **MIMEOGRAFY** (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 3972 4 5

J. F. FISCHER, Linia A-B.

Największy wybór **papierów listowych, pugilaresów, teczek i t. p., zasłon na lampy.**

J. F. FISCHER, Linia A-B.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 3902 5 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Prawdziwy „Rosskopf Patent“ 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer“ we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent“ zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent“ a tak zwanym „System Rosskopf“, zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“, ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf“ już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“ ma na tylnej kopercie plombę, jakoteż poręczenie na 5 lat i firmę

„Rosskopf Frer“ w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistz, Wiedeń IV, Margaraethenstrasse No 38. 8475 8 0

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 391. — Filia **ul. Kopernika l. 3.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 8452 14 0

2 korony pół kilo cukrów

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3851 5 0

Kupię willę w Krakowie

Zgłoszenia pisemne **A. W. 101** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4098 3 3



EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku Juliana Józefowicza, perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie u Reima i Spółka, Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Spół., drogueria, Szewska, Fr. Zopotha, drogueria, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 3477 6 8

Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska, L. 2.**

Ziemniaki do sprzedania 4500 ctn. doborowej jakości i pienności za 1n kg. skrobi po 18 halerzy na miejscu i zaraz do odebrania, mianowicie: Bławatki skrobi 20²/₁₀, Karmazyny skrobi 19, Woltman skrobi 19²/₁₀, Inna skrobi 2 ⁵/₁₀, Landwirth 20²/₁₀, przeciętnie z 1 morga zebrano po 180 ctn. Beske (poczta i stacya telegraficzna w miejscu. Do stacyi kolejowej Zarszyn 4 kilometry).

4044 2 2 **Stanisław Liwicki.**

Trociny drzewne

w ilościach dowolnych są bardzo tanio **do nabycia** w fabryce

Muranyego w Grzegórzkach.

8895 8 10

Kawaler w średnim wieku, inteligentny, przyzwoitej powierzchowności, pozostający na stałem stanowisku, z braku znajomości w tej drodze pragnie się ożenić z panną lub młodą wdową, usposobienia łagodnego i spokojnego. Posag wymagany. Rzecz traktuje się poważnie i na seryo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „Łączność“ poste restante Kraków. 4059 2 3

Za 10 koron

wysyłam za zaliczką 5 kg. baryłkę koniaku, rumu, śliwowicy, trebera, Malagi, Lacrimae, wina cypryjskiego, vermouth, Madery, sherry, muskatella lub marsali, bardzo dobrych, prawdziwych win deserowych, opłatnie do wszystkich miejscowości 3737 10 12

R. MAITI, CAPODISTRIA.

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

S. KAHN. Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw. 4102 2 15

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



NOWOŚĆ!

pieśni, tańce i t. d. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonania i o najlepszych tonach złr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko 3782 8 20

ZGUBIONO

parasolkę z fiołkową rączką i broszkę z dwoma prawdziwemi topazami w kształcie romboidów. Znalazca zechce złożyć w policyi lub oddać przy ul. Floryańskiej 4, I p., w podworcu. 4110 2 2

Bona Polka z dobremi poleceniami poszukuje posady do dzieci. Wiadomość: **M. H.** ul. Karmelicka L. 10, II p. 4101 3 3

Pokój do wynajęcia.

Ulica Stachowskiego L. 12, I piętro. 4113 2 3

Potrzebuję

praktykanta do handlu korzennego i win. Józef Aleksandrowicz w Jordanowie. 4118 2 3

Kandydat adwokatury

rzeczywiście uzdolniony i rutynowany, z dłuższą wszechstronną praktyką prowincyonalną poszukuje zaraz posady. Adresować: **Oskar Weiss, Lwów, pasaż Hermanów.** 4119 2 3

Abituryent ósmej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **4084** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4084 2 0

Do sprzedania

garnitur mebli mahoniowych z bronzami oraz biurko mahoniowe **Ulica Garbarska Nr 10,** I p., na prawo. 3959 2 3

KAWY PALONE

zawsze świeże

Santos ¼ funta	36	hal.
Gospodarska ¼ funta	44	„
Ceylon bar. dobra ¼ funta	50	„
Ceylon wykwintna ¼ funta	60	„

w Bazarze Spożywczym

M. Nodzeńskiego

Floryańska 40. 4059 3 5

Pokoje umeblowane frontowe słoneczne do wynajęcia od 1 grudnia. Ul. Starowiślna L. 12, front. schody, III p., mieszk. Nr. 1. 4105 2 3

Nowa kamienica w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego L. 14 z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. św. Jana L. 32. 4108 2 8

Poszukuję **sklepiku z mieszkaniem.** Zgłoszenia pod **4080** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4080 2 3

Panna

biegła w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza 4089 4 4

E. Bredta i Ski w Ottynii.

Realność

piękna, sucha, z widokiem na ogrody, 15 minut od Bramy Floryańskiej, tuż przy kolei zaraz do sprzedania. Połowa ceny dług bankowy z amort. Adres w Adm. „N. Ref.“ pod **4035.** 4035 3 3

Masło dobre, świeże, 5 kg. paczka (4½ kg. netto) za K 9·50 wysyła opłatnie za zaliczką **H. Zindel, Jasienica.** 3981 8 8

Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miod do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką, wszystko opłatnie
3768 20 20 **Eksport miodu Denysów.**

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 3956 4 36

Giełda efektów

Wiedeński i berliński targ Montanów.

Wobec teraźniejszych bardzo niskich kursów powinnoby nabywanie papierów Montan przedstawiać wielkie szanse, tem bardziej, że korzystna konjunktura na tem polu nie słabnie i wielkie spadnięcie kursu należy przypisać po prostu giełdowym motywom. Na zapytania poważnych interesentów odpowiada się spiesznie na podstawie wiarogodnych informacyj. Zlecenia na giełdę wiedeńską i berlińską załatwia się najrzetelniej. Kupione efekty mogą u mnie pozostać w zastawie na umiarkowany procent aż do odebrania lub zrealizowania Wygranej. 4093 2 0

Dom bankowy i Kantor wymiany

IGNACY URBACH, Wiedeń, IX., Währingerstrasse 37. (Firma istniejąca od r. 1889). Nr telefonu 16018. Nr rach. pocst. kasy oszczędn. 852.833.

Zniżone ceny

NAFTY.

Najlepsza salonowa z Rafineryi hr. Skrzyńskiego w Libuszy

za litr 36 halerzy 4100 8 4

przy **ul. Sławkowskiej L. 15** w handlu pod firmą

Emilia Tarnawska.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.